

Franciszek Stopniak

Dyplomacja watykańska a Polska podczas II wojny światowej

Collectanea Theologica 50/3, 183-199

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. FRANCISZEK STOPNIAK, WARSZAWA

DYPLOMACJA WATYKAŃSKA A POLSKA PODZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

Przedmiot niniejszego omówienia stanowi rozprawa doktorska Manfreda Claussa, przedstawiona w r. 1976 Wydziałowi Teologicznemu Uniwersytetu Bońskiego, a opublikowana w r. 1979¹. W omówieniu podaję streszczenie wyników badań Claussa, następnie zajmuję się problemami związanymi z badaniem dziejów dyplomacji watykańskiej podczas II wojny światowej, a wreszcie przedstawiam ocenę rozprawy Claussa.

1. Wyniki badań M. Claussa

Praca składa się zasadniczo z krótkiego wprowadzenia o stosunkach kościelnych w Polsce przed r. 1939 (s. 1—3) i czterech rozdziałów. W pierwszym ukazano Watykan i Polskę w ostatnich miesiącach przed II wojną światową (s. 4—21), w drugim — stan Kościoła na ziemiach polskich i reakcję Watykanu wobec zachodzących tu wydarzeń (s. 22—73), w trzecim — oficjalną działalność Watykanu w kwestii polskiej (s. 74—136). W rozdziale czwartym znalazły się główne problemy polskiego katolicyzmu: organizacja diecezjalna, duszpasterstwo, problem kadr duchownych (s. 137—171). W zakończeniu autor podał próbę naświetlenia jednego z najważniejszych w historiografii problemu „milczenia” papieża w czasie wojny wobec zbrodni hitlerowskich (s. 172—188).

Autor przypisuje Kościołowi w Polsce duże znaczenie, gdyż katolicyzm był większością, a jego ranga wyrażała się w zwrocie „Polak-katolik”. Kościół ten w latach 1919—1925 zdążył się zreorganizować przez obsadzenie personalne 9 biskupstw, utworzenie 2 metropolii (Kraków, Wilno) i dalszych diecezji w Częstochowie, Łomży, Pińsku i Katowicach. W zakresie rozwoju prasy wyznaniowej zajmował trzecie miejsce w świecie, naukę religii wykładano we wszystkich szkołach poza szkolnictwem wyższym.

Od r. 1939 stosunek do Watykanu kształtował się według rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Już 18 III 1939 r. nuncjusz w Polsce, Filip Cortesi informował sekretarza stanu Luigi Maglione o napięciu stosunków polsko-niemieckich, w tym żądania oddania Niemcom Gdańska i dróg między Rzeszą i Prusami Wschodnimi poprzez polskie terytoria. Ok. 15 IV 1939 r. wręczono delegatowi apostolskiemu w Waszyngtonie Amleto Ciconnaniemu kopię postania F. Roosevelta o wezwaniu narodów do pokoju, skierowanego głównie do III Rzeszy. Maglione nie uważał za możliwe zwracać się do Niemiec bezpośrednio, ale 1 V 1939 r. posłał do Mussoliniego z apelem pokojowym jezuitę Pietro Tacchi Venturiego. Po zdaniu Mussoliniego, iż możliwe są tylko sondáže dyplomatyczne, Maglione skierował odpowiednie instrukcje do nuncjuszów w Paryżu, Berlinie, Warszawie oraz do delegata apostolskiego w Londynie. Sondaż dotyczył konfliktu Polska-Niemcy i Francja-Włochy. Powtórzono tu pytania

¹ Manfred Clauss, *Die Beziehungen des Vatikans zu Polen während des II. Weltkrieges*, Köln-Wien 1979, Böhlau Verlag, s. XXVI + 207 + 2 mapy (*Bonner Beiträge zur Kirchengeschichte*, t. 11).

Stolicy Apostolskiej z 1917 r. z czasów nuncjatury Pacelliego w Bawarii w sporze Austria-Włochy, Francja-Niemcy. Tylko pismo do nuncjusza w Warszawie nosiło uwagę, by z polskim ministrem J. Beckiem rozmawiać łagodnie dla większego uspokojenia i pożytku dusz. Takiej uwagi nie ma w piśmie do nuncjusza w Berlinie. Odpowiedzi były negatywne. Nuncjusz w Paryżu odpowiadał, że Paryż czeka na zgodę Anglii, po czym Francuzi wybrali rozmowy bilateralne z Włochami. Wysłannik angielski Godolphin Osborne 8 maja odpowiadał, że Londyn naradzi się z Francją i Polską. Hitler obłudnie uzależniał swe stanowisko od postawy Polski. W relacji Cortesiego minister spraw zagranicznych Polski uzależnia swą postawę od stanowiska Anglii. Mimo to 9 maja przedstawiciele watykańscy doręczyli w 13 państwach pismo papieskie o pokoju (Anglia, Polska, Niemcy, Francja, USA, Kanada, Argentyna, Brazylia, Portugalia, Jugosławia, Węgry, Hiszpania, Szwajcaria). Podsekretarz stanu USA Sunner Welles ocenił 16 maja, że przeciwne konferencji pokojowej były Francja i Polska. Pośrednictwo papieża popierał jednak Osborne i powiadomił swego ministra spraw zagranicznych E. W. Halifaxa, iż Watykan zechce mieć wpływ na Polskę jako na kraj katolicki, choć sam nie miał pewności o skutku dążeń papieża. Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeszy Ernst v. Weizsäcker zapewniał nuncjusza o pokoju, ale 17 maja J. Ribbentrop mówił do tegoż nuncjusza o szansach militarnych „po zęby uzbrojonych Niemców”. Nuncjusz pisał jednak do Maglione, że krok po kroku dojdzie się do pokoju, jeśli Polska nie uczyni nierozważnego kroku. Maglione wybrał drogę wpływania na Niemcy przez Włochy, a 20 maja zwrócił się do rządu francuskiego o wpływanie na Polskę w sensie jej uspokajania. 6 VI 1939 r. Tacchi Venturi doniósł do Watykanu, że według Mussoliniego wojna jest nieunikniona, a sam Mussolini rzekał się misji do Hitlera. Zostawała więc tylko Polska i nuncjusz przy rządzie włoskim Bongorini Duca uważał, że papież winien wpływać na Polskę jako na kraj katolicki. 14 VI 1939 r. Galeazzo Ciano, minister spraw zagranicznych Włoch, informował nuncjusza, że Polska zagrożona agresją może popełnić błąd i stanie się zagrożeniem pokoju. Też, że tylko przez skłonienie Polski da się uratować pokój, przypisuje się nuncjuszowi w Berlinie. Papież ze swej strony był przekonany o posuszności Polaków wobec Stolicy Apostolskiej. Kiedy zaś 23 VI także Weizsäcker powtórzył pogląd o wpływie papieża na lud i kler polski, Kuria Rzymska przyjęła ten pogląd dosłownie i w depeszy z 30 czerwca adresowanej już nie do rządu (jak dotąd), ale do prymasa, A. Hłonda, Maglione nakłaniał go do wpływania na społeczeństwo w kierunku ustępstw na rzecz Rzeszy.

Starania te nie przyniosły skutku. Od 24 sierpnia dyplomacja watykańska nie włączała się do akcji, gdyż rządy Anglii i Francji jednoznacznie zapewniły Stolicę Apostolską, iż w wypadku ataku niemieckiego na Gdańsk, państwa ich wypełnią swój obowiązek wobec Polski. Maglione tylko poinformował o tym rząd włoski, ale zrezygnował z misji włoskiej do rządu Rzeszy. Z Warszawy nadeszły jednak informacje od nuncjusza o przesuwaniu się ku granicy jednostek wojskowych niemieckich. 23 sierpnia Osborne przekazał do papieża apel premiera angielskiego i ten nazajutrz po pakcie niemiecko-radzieckim o nieagresji ogłosił apel o pokój, w którym były słowa, że pokój nie jest stracony, lecz wszystko utraci się w czasie wojny. Tegoż dnia o godz. 9.45 ambasador francuski w Watykanie prosił o potępienie agresji hitlerowskiej, jeśli nastąpi atak. O godz. 10.30 wysłannik angielski przybył z oświadczeniem, że atak niemiecki spotka się z taką odpowiedzią. O godz. 11.30 sekretarz włoskiego poselstwa oznajmił, że wojna jest nieunikniona, a o godz. 12.15 ambasador polski K. Papée powtórzył oświadczenie poprzedników, prosząc o potępienie agresji. Jednak jeszcze tego dnia nuncjusz w Berlinie przesał zdanie ambasadora belgijskiego w stolicy Rzeszy Jacques Davignona, iż Stolica Apostolska winna pośredniczyć w spo-

rze polsko-niemieckim. 25 sierpnia Maglione powiadomił Orsenigo o staraniach pokojowych angielskich w Warszawie, a nazajutrz Orsenigo ponowil plan pośrednictwa papieskiego w sporze. Włosi z kolei wpłynęli na D. Tardiniego, sekretarza do spraw nadzwyczajnych w Sekretariacie Stanu, by skłaniał Polaków do ustępstw. Sekretariat powiadomił rząd polski o możliwości pokoju pod warunkiem oddania Gdańska, a nuncjusze w Warszawie i Berlinie podjęli działania pośredniczące. W odpowiedzi ambasador polski prosił tylko Stolicę Apostolską, by w razie napadu na Polskę ogłoszono w Watykanie, po czyżej stronie jest sprawiedliwość, na co w telegramie papieskim odpisano, że papież darzy Polaków ojcowską miłością. Rząd polski odpowiedział, że mimo prowokacji będzie zachowany spokój, bez ogłaszania jednak jednostronnych deklaracji. Rząd polski zgadzał się na działalność kurii, wojna przekreśliła jednak możliwość realizacji tych zobowiązań. Zachowany tekst rozmowy jaką przeprowadził Tacchi Venturi z Mussolinim 29 sierpnia wskazuje jednak na jeszcze jedną próbę watykańską zachowania pokoju. Mussolini proponował i tym razem ustępstwa Polski, w tym oddanie Gdańska, ale teraz doszło już wśród dyplomatów watykańskich do dłuższych dyskusji. 30 sierpnia Tardini sądził, iż nawet ustępstwo wobec Hitlera nie zadowoli Rzeszy, i obawiał się w konsekwencji kompromitacji. Przekazano przeciw propozycje Polsce i nie czekając na odpowiedź zwrócono się do rządów Niemiec, Polski, Francji, Anglii, Włoch i USA. Papież w imię Boga wzywał Niemcy i Polskę do pokoju, a inne państwa — do poparcia swego apelu. Przesłano też noty do kilku innych państw. Odpowiedzi rządów nadeszły 1 września, odpowiedź polska dopiero 14 września, a w niej zdanie, że apel papieski nie przeszkodził w niczym brutalnej agresji na Polskę.

W tym okresie dyplomacja papieska unikała bezpośredniej interwencji u rządu niemieckiego, a usiłowano działać przez rząd włoski. Przy ponawianych apelach unikano konkretnych rozwiązań, z tym, że rozwiązania miały się odbyć kosztem Polski. Już pierwszego dnia wojny pojawił się problem ustalenia, po której stronie walczących była sprawiedliwość. Od tego też czasu pojawił się problem milczenia papieża i krytyki jego postawy.

Działalność dyplomatyczna Stolicy Apostolskiej w dalszym etapie wojny na ziemiach polskich objęła inne zagadnienia. W Kraju Warty na 4,6 mln ludności było 340 tys. ludności pochodzenia niemieckiego. W wyniku przesiedleń i nasiedleń liczba ta wzrosła do 1 miliona.

W zarządzie Kościołem zabrakło biskupów polskich. W Gnieźnie administrował wikariusz generalny Edward Bleriq, w poznańskiej administrator apostolski biskup sufragan W. Dymek, w płockiej po aresztowaniu biskupów ks. Stanisław Figielski, aresztowano biskupa w Łodzi W. Jasińskiego, w Warszawie i Włocławku pozostali sufragani.

18 XII 1939 r. dokonano likwidacji stowarzyszeń kościelnych; 14 III 1940 r. oddzielono Kościół od państwa, ograniczając w 13 punktach prawa Kościoła, do którego można było należeć dorosłym na zasadzie pisemnego zgłoszenia. Skasowano zakony, oddzielono narodowość polską od niemieckiej w zakresie kultur. 13 punktów stanowiły istotne elementy polityki kościelnej w Kraju Warty. 24 IX 1940 r. rozwiązano wszelkie formy opieki społecznej, 24 X 1940 r. ograniczono działalność kulturową katolików. 6 II 1941 r. zabroniono zbiorów kościelnych bez zgody władz, wydano zakaz kontaktu z ośrodkami poza Okręgiem Kraju Warty. Kardynał Wrocławia, A. Bertram — w obawie, że prawa te będą rozciągnięte na inne okręgi — zaalarmował Stolicę Apostolską. 6 V 1941 r. gauleiter okręgu Greiser zakazał urzędowi przyjmowania polskiej korespondencji kościelnej. W sierpniu 1941 r. Orsenigo przedłożył w 5 punktach stan Kościoła w Kraju Warty, we wrześniu podał dane o prześladowaniu Kościoła. 13 IX 1941 r. Greiser utworzył „Rzymskokatolicki Kościół Niemieckiej Narodowości” jako osobę prywatną. Protest kurii został jednak oddalony. Orsenigo 29 IX 1941 r. w formie obrony

Kościół zaproponował tworzenie parafii polskich i niemieckich. Biskup Dymek i Blerią proponowali utworzenie oddzielnych diecezji dla Polaków i Niemców. Ze strony niemieckiej kanonicy A. Steuer, J. Paech i franciszkanin H. Breitinger prosili o administrację niemiecką. Podział taki, choć przeciwny prawu kanonicznemu, miał ratować zasady organizacji kościelnej. 15 X 1941 r. Maglione wyraził zgodę na mianowanie Paecha administratorem apostolskim, którego w 1942 r. zastąpił Breitinger. Paech miał dalej prowadzić rozmowy, co odsuwało zarzut uznania władzy niemieckiej na tym terenie. 3 X 1941 r. skonfiskowano jednak cementarze, a kościoły odtąd były wynajmowane od państwa. Protesty Paecha przekazywane przez nuncjusza pozostały bez skutku. W październiku 1941 r. aresztowania księży polskich miały zlikwidować Kościół polski. Miano zostawić po 2 księży polskich i 1 kościół na powiat, choć i tego nie zrealizowano. W rok potem Breitinger zwracał się do papieża o protest do władz niemieckich i proponował poddanie Kościoła w Kraju Warty władzy metropolii w Rzeszy. 21 I 1945 r. wojska radzieckie zajęły Poznań. W sumie okazało się, iż — mimo kompromisu z władzą hitlerowską — usunięto kler polski z tego terenu, a wpływ Stolicy Apostolskiej mimo utworzenia Kościoła dwunarodowego był bardzo mały.

Z reszty ziem włączonych do Rzeszy pierwsze informacje dotyczą poddania diecezji biskupom niemieckim. Trudność władzom hitlerowskim stwarzało pozostanie biskupa katowickiego S. Adamskiego. W okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie poddano terrorowi diecezję chełmińską, podając jako powód terroru przemówienia prymasa Hlonda w radiu watykańskim, w którym — jak twierdzono — wzywał do oporu ludność tych ziem. W końcu 1939 r. na 690 księży wymordowano 214, a na miejscu pozostało ok. 40 duchownych. Orsenigo proponował wysłanie tu do pracy księży gdańskich, lecz również z inicjatywy Orsenigo papież mianował administratorem apostolskim w Pelplinie biskupa gdańskiego K. M. Spletta. W styczniu 1940 r. w Katowicach władze niemieckie doprowadziły do nominacji na wikariusza generalnego ks. Franciszka Strzyżę, Niemca i odtąd z nim tylko prowadziły korespondencję. Nowy gauleiter F. Brach w 1941 r. usunął biskupów S. Adamskiego i sufragana J. Bieńka. W połowie 1942 r. na wzór Kraju Warty zaczęto oddzielać katolików polskich i niemieckich. Względy gospodarcze i sytuacja militarna spowodowały wstrzymanie tej akcji w r. 1943.

Powstała 26 X 1939 r. Generalna Gubernia — w planach niemieckich jako zaporę wschodnią i teren dla Polaków i Żydów — miała być rezerwuarą siły roboczej. Nie było tu planów antykościelnych. Oparciem dla Kościoła stał się tu 72-letni arcybiskup A. S. Sapięha. Usunięto jedynie biskupa lubelskiego M. L. Fulmana (jego sufragana, bp Wł. Goral został osadzony w obozie koncentracyjnym), a biskupa siedleckiego Cz. Sokółowskiego czasowo aresztowano. Na stałe aresztowano jedynie kapelanów wojskowych, innych księży pojedynczo i w części czasowo. Także i tu wydano zakaz udziału Niemców w nabożeństwach Polaków. W Krakowie zażądano nawet oddzielnego kościoła dla Niemców. Orsenigo poparł plan oddania kościoła, by usunąć ewentualne żądanie własnej administracji niemieckiej. Zniesiono wszystkie święta związane z tradycją narodową.

Oficjalna działalność Watykanu jest przedmiotem rozdziału trzeciego. Watykan od początku zabiegał o informacje z Polski. Próba sprowadzenia nuncjusza z Rumunii, dokąd udał się z rządem polskim, napotkała sprzeciw Francji, która słusznie uważała, iż będzie to znak uznania władz niemieckich. Zresztą Niemcy sami nie dali zgody na jego powrót. Nie dali też zgody na wjazd do ziem polskich wysłanników papieskich. Jedynie w marcu 1940 r. przybył do Warszawy C. Colli dla przewiezienia akt nuncjatury w Warszawie do Berlina. Nadto byli na terenie ziem polskich werbista E. Gehrmann we Włocławku i R. Forni w Krakowie. Próby Orsenigo zdo-

bycia wiadomości o Kościele w Polsce za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie dawały zamierzonych skutków. Tym więcej, iż według opinii Weizsäckera przynosiło to szkody osobom, o które nuncjusz pytał. Wszystkie interwencje Stolicy Apostolskiej o zwolnienie biskupów aresztowanych: R. Jałbrzykowskiego, W. Jasińskiego, M. L. Fulmana, A. J. Nowowiejskiego, L. Wetmańskiego, W. Górala skończyły się niepowodzeniem. Odmowy zwolnienia biskupów i kapłanów tłumaczono szkodliwym działaniem wysłanników papieskich do Polski. Później jako powód podawano wypowiedzi kardynała A. Hinsleya z Westminsteru. W grudniu 1939 r. Maglione wystąpił w obronie dóbr państwa polskiego pozostałych w gestii Kościoła, które Niemcy skonfiskowali. Na początku 1940 r. Orsenigo co najmniej raz w tygodniu udawał się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy w sprawach Kościoła w Polsce. Maglione opracował specjalną listę tych spraw, którą potem uzupełniał. 29 IX 1942 sekretarz stanu zagroził rządowi niemieckiemu publikacją przestępstw niemieckich w Polsce. 13 I 1943 r. J. Ribbentrop zagroził zaostreniem polityki niemieckiej, jeśli Watykan będzie pogarszał rozmowy. 18 I 1942 r. Niemcy żądali prawa zgody na nominacje kościelne na podbitych terenach. Maglione rozróżnił tereny „konkordatowe” i inne, których los załatwi dopiero pokój. W czerwcu 1942 r. Hitler podał 5-punktowy tajny plan, iż konkordat dotyczy tylko „ziem Rzeszy i krajów zdobytych do 1 IX 1939 r. W punkcie piątym wśród wymienionych kompetentnych przedstawicieli Kościoła nie było Watykanu. Stąd nie można było władzom niemieckim przyjmować pism nuncjusza. 25 VI 1942 r. Weizsäcker poinformował, iż rozmowa pisma rządu niemieckiego z 18 I 1942 r. przez Watykan automatycznie wyłączyła tereny Generalnej Guberni z kompetencji nuncjusza. W tej sytuacji w Watykanie zaczęto zbierać materiały do „listu” dla rządu niemieckiego jako protestu. Nuncjusz w Berlinie 15 III 1943 r. przekazał pismo dla Ribbentropa. Nazajutrz oddano je z wykrętnym tłumaczeniem jako „niekompetentne”. Protest Kongregacji Spraw Nadzwyczajnych Ribbentrop odrzucił, choć w Watykanie uznano, iż powiadomiono oficjalnie rząd niemiecki o zbrodniach w Polsce.

Ogólnie w pierwszych miesiącach starano się w sprawach polskich działać przez nuncjaturę w Berlinie. Od lata 1941 r. wysyłano protesty w formie not. Nuncjatura w Berlinie odgrywała ważną rolę, choć Orsenigo wydawał się zbyt uległym żądaniom niemieckim. Inni dyplomaci nie zawsze byli z nim zgodni, a biskupi polscy z Sapiehą wprost zarzucali mu szkodliwe działanie, podobnie zresztą jak biskupi niemieccy, w tym biskup Berlina Konrad v. Preysing. W 1943 r. Preysing proponował udzielenie urlopu Orsenigowi, ale z całego zachowania dyplomacji niemieckiej było jasne, iż żadnego innego kandydata by nie przyjęto. W III fazie ograniczono się do rozmów ustnych z nowym ambasadorem niemieckim przy Stolicy Apostolskiej Weizsäckerem.

Clauss podkreśla też znaczną rolę polskiego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej K. Papée. Nuncjusz Cortesi pozostał w Rumunii do 1940 r. We Francji przy rządzie polskim był A. Pacini, a po przeniesieniu rządu z Angers do Anglii Pacini pozostał we Francji. Rząd polski pozostawał w dobrych kontaktach z Watykanem. Do zatargu doszło w sprawie obsadzenia diecezji wileńskiej przez sufragana wileńskiego Reinysa i przy nominacji Spletta w Pelplinie czy Breitingera w Gnieźnie. W 1942 r. powstała trudność, gdyż rząd angielski założył sprzeciw wobec Paciniego, którego Maglione wysyłał do rządu polskiego w Londynie. Motywowano odmowę włoskim pochodzeniem nuncjusza. 6 IV 1943 r. papież zgodził się na pełnienie funkcji nuncjusza przez W. Godfreya, choć Cortesi miał być nadal nuncjuszem z pobytym w Rzymie. Od 20 VII 1942 r. ambasador polski przy Watykanie podjął zdecydowaną akcję mającą na celu potępienie zbrodni niemieckich przez Watykan. Papée (według

zapisek dyplomatów watykańskich) organizował też akcję innych ambasadorów przeciw papieżowi. Przy nominacji Breitingera protest polski zawierał poważne ostrzeżenie co do lojalności Polaków wobec Stolicy Apostolskiej.

W omawianej rozprawie wiele powiedziano o pomocy materialnej Watykanu dla Polaków w okresie wojny. Orsenigo wszedł od 1939 r. w kontakt z rządem szwajcarskim w tej sprawie, prowadził rozmowy z władzami niemieckimi i 20 XII 1939 r. uzyskał zgodę na niesienie pomocy ludności Generalnej Guberni. Była to pomoc stosunkowo mała. Pewne sumy przesłano biskupom Spletowski, S. Gallowi w Warszawie, A. Sapięże w Krakowie, B. Twardowskiemu i A. Szeptyckiemu w Lwowie. Wysłano też pomoc dla Rady Głównej Opiekuńczej. 6 V 1940 r. dla Warszawy i Krakowa podano 1.000 dolarów i 40 tys. lirów, nadto pewne ilości produktów żywnościowych. Zachęcone apelem papieskim amerykańskie organizacje kierowane przez biskupów oferowały na RGO 444.324 dolary. Pomagano jeńcom polskim w Niemczech, choć władze niemieckie zezwalały tylko na posyłanie im 60 paczek tygodniowo, potem siano pomoc przez nuncjaturę w Berlinie. W wyniku zabiegów nuncjusza 13 V 1940 r. zezwolono robotnikom polskim na uczestniczenie w Mszy św. razem z Niemcami, choć mieli się zbierać w grupie w kościele. Maglione zabiegał o wydelegowanie przez biskupów niemieckich specjalnych księży dla ludności polskiej. Od 15 VII 1941 r. zezwolono tylko na 1 Mszę w miesiącu, w tym Msza św. miała być odprawiana w języku niemieckim.

Udzielano też pomocy Polakom na obczyźnie. We wrześniu dostarczono przez nuncjusza w Bukareszcie A. Cassulo 400 tys. lei i 2.020 dolarów. Do lata 1940 r. wydano ok. 1 miliona lei. W listopadzie 1941 r. po zawarciu traktatu Rumunii z Niemcami nuncjusz starał się o zachowanie polskich uciekinierów. Uzyskał gwarancje wolności dla członków rządu polskiego, dla osób cywilnych, a Niemcom wydano tylko internowanych wojskowych. Przy ponownych żądaniach niemieckich w 1943 r. Cassulo uzyskał od władz rumuńskich azyl dla duchownych polskich.

Na Węgrzech nuncjusz A. Rotta organizował pomoc dla 140.000 uciekinierów z Polski. Pomoc tutaj nie była tak konieczna, jak w innych krajach. Nuncjusz we Włoszech, Bongorgini Duca wraz z delegatem PCK L. Kociemskim nieśli pomoc do czerwca 1940 r., kiedy Włochy przystąpiły do wojny. Tutaj, wkrótce pomoc papieska przewyższyła pomoc niesioną przez PCK. W Hiszpanii znaleźli się Polacy uciekający z Francji. Osadzano ich w obozie Miranda de Ebro. Nuncjusz w Madrycie, G. Cicognani podejmował stałe kroki w poprawie ich losu. W 1940 r. Maglione przesłał tu 100 tys. lirów, a Kociemski — 60 tys. Później sukcesywnie przesyłano pomoc. Zabiegi nuncjusza przyczyniły się w 1943 r. do uwolnienia Polaków z obozu. W Lizbonie działał nuncjusz Pietro Ciriaci. Ponadto do 19 krajów wysyłano pomoc do znajdujących się Polaków. Kraje te to Algeria, Argentyna, Brazylia, Bułgaria, Estonia, Francja, Grecja, Wielka Brytania, Irak, Iran, Japonia, Jugosławia, Krocja, Łotwa, Litwa, Holandia, Szwecja, Szwajcaria i Turcja. Watykan zorganizował też Watykańskie Biuro Informacyjne dla ustalenia losu jeńców wojennych, rannych, zaginionych. Przy współudziale Czerwonego Krzyża i wykorzystując nuncjuszów biuro stało się ważnym instrumentem dla Polaków rozrzuconych po różnych regionach świata. Trzeba zaznaczyć trudności, jakie stawała III Rzesza w pracach biura w odniesieniu do Polaków.

Działalność dyplomatyczna Watykanu była najbardziej skuteczna dla Polaków na emigracji, mniej dla tych w kraju i w Niemczech. Akcja na rzecz uwalniania Polaków w Italii, Hiszpanii, Rumunii miała pewne wymierne wyniki.

Najważniejsze problemy polskiego katolicyzmu są przedmiotem rozdziału IV. Nota niemiecka z 9 X 1939 r. domagała się uzgadniania wszelkich

zmian kościelnych w porozumieniu z władzami niemieckimi. Chodziło głównie o osoby biskupów. Biskupom z Kraju Warty, którzy odeszli z diecezji w czasie kampanii wrześniowej jak A. Hlond, K. Radoński z Włocławka, W. Okoniewski z Pelplina, zakazano powrotu. Sufragan chełmiński K. Dominik od listopada 1939 r. był chory, M. Kozal, sufragan włocławski został uwięziony, W. Dymek w Poznaniu od wejścia Niemców pozostawał w areszcie domowym. A. Nowowiejski i L. Wetmański z Płocka uwięzieni. Biskupi z Katowic, S. Adamski i J. Bieńiek, w 1941 r. zostali usunięci. Z 7 diecezji tylko w poznańskiej został biskup W. Dymek.

W Generalnej Guberni tylko w diecezji lubelskiej i czasowo w siedleckiej biskupów zabrakło. Oczywiście stało się, że planem niemieckim było zniszczenie episkopatu, głównie w Kraju Warty. W diecezjach podzielonych, jak lwowska, łomżyńska i przemyska, starano się zabezpieczyć diecezjalną władzę. W innych mianowano zastępców lub poddawano rządcom sąsiednich diecezji. Gorzej było tam, gdzie należało tę władzę odbudować. W październiku 1939 r. Niemcy starali się takie diecezje poddać władzy duchownych niemieckich. Gniezno-Poznań chciano połączyć z prałaturą pilską, Pelplin — poddać Spletto wi, diecezję katowicką — włączyć do archidiecezji wrocławskiej. Pozostanie biskupa w Katowicach komplikowało sprawę. W poznańskiej był Dymek, otwartą kwestią stała się diecezja pelplińska. Nie było biskupa, pozostał tylko jeden kanonik — ks. F. Sawicki. Orsenigo był za oddaniem jej Spletto wi. 25 XI 1939 r. przedłożono plan papieżowi, który plan zatwierdził, polecając powiadomienie strony polskiej, że chodzi o prowizorium. Notatki w aktach watykańskich wskazują, że liczone się z oporem Polaków. Dziwne były zapewnienia Orsenigo, że lud i kler nie są temu przeciwnie. Orsenigo donosił z Berlina, iż władze hitlerowskie życzą sobie podobnego rozwiązania także we Włocławku. Maglione jedynie powiadomił Hlonda o nominacji, pomijając biskupa Okoniewskiego, jakoby z braku informacji o jego adresie. Zaprotestował gwałtownie rząd polski odwołując się do konkordatu, formułując zarzut jako akt nieprzyjazny przeciw narodowi polskiemu. Fakt ten stał się znakiem dla Watykanu, by więcej nie oddawać diecezji polskich w opiekę niemiecką. W sprawie katowickiej i włocławskiej odwoływano się do przypadku chełmińskiego, którego nie można było już powtórzyć. W jesieni 1942 r. Maglione proponował biskupowi warmińskiemu wysłanie do parafii pozbawionych księży w obrębie Prus Wschodnich swych duchownych, ale żądał uzgodnienia tego z biskupami Płocka, Warszawy i Łomży. Ponieważ władze niemieckie zaprotestowały przeciw uzależnieniu tej decyzji od zgody biskupów, oddłożono sprawę do lepszych warunków. Do ostrego sporu doszło z biskupem Radońskim z Włocławka. W jednym tylko przypadku kuria proponowała zmianę biskupa, kiedy chodziło o uratowanie życia M. Kozala, którego chciano przenieść jako administratora apostolskiego do Lublina, gdzie terror nie był tak silny. Brak formalnego kontaktu z tym terenem uniemożliwił ten zamiar.

W sprawach związanych z Czechami, biskup spiski Jan Wojtaszak chciał odebrać 2 dekanaty, ale oddano mu je tylko prowizorycznie. Tylko te parafie, które Polska przejęła w 1939 r., wróciły pod władzę Wojtaszka.

Celem polityki Watykanu była obrona stanu diecezjalnego, kiedy zabrakło biskupów. Watykan bronił praw biskupów polskich przeciw próbom wprowadzenia na ich miejsce rządców niemieckich. Po przypadku chełmińskim przyjęto w Watykanie bardzo rygorystyczny kurs. Naciski niemieckie o zmianę stanu posiadania w *Annuario Pontificio* skończyły się niepowodzeniem. Tworzono jedynie administracje apostolskie dla katolików niemieckich, zawsze jednak w porozumieniu z hierarchią polską, przynajmniej z tymi jej przedstawicielami, którzy byli na miejscu.

W trudnej sytuacji duszpasterskiej udzielano zezwoleń na trzy msze

dziennie, odprawiane w domach prywatnych. Trudności wystąpiły w sprawie języka narodowego. W diecezji katowickiej w lecie 1939 r. ukazał się zakaz używania języka niemieckiego w kościołach, 10 września zakaz ten cofnięto. S. Adamski walczył teraz o język polski w spowiedzi i przy I Komunii św. Język polski był jednak zakazany w diecezji katowickiej i chełmińskiej. Kiedy 19 VII 1940 r. doszła nuncjusza w Berlinie, wieść o zakazie w diecezji Spletta spowiedzi po polsku, Orsenigo wezwał go do Berlina, żądając szczegółowej relacji w tej sprawie. Spletta przyrzekł zrobić wszystko dla naprawienia krzywdy i zgorzienia. W Kraju Warty i w Generalnej Guberni takie problemy nie powstały.

Z praktyką duszpasterską łączy się kwestia seminariów duchownych. W październiku 1940 r. otwarte były w 7 diecezjach: w Krakowie, Kielcach, Warszawie, Tarnowie, Sandomierzu, Siedlcach i Częstochowie. Zamknięte je w Katowicach, Lublinie, Włocławku, Płocku, Pelplinie, Gnieźnie, Poznaniu, Przemysłu, Lwowie, Wilnie, Łomży, Pińsku, Łucku, Łodzi i w Stanisławowie. 5 XI 1940 r. H. Frank proponował zamknięcie seminariów w Generalnej Guberni, z wyjątkiem Krakowa i Sandomierza. W tej sprawie 14 XI 1940 r. doszło do konferencji biskupów Generalnej Guberni. Stali oni na stanowisku, że lepiej je zamknąć tymczasowo, niż poddać władzy niemieckiej. Od początku 1941 r. Sekretariat Stanu podjął akcję obronną o seminarium u władz hitlerowskich. W jej wyniku 13 II 1941 r. Frank zezwolił na otwarcie seminariów z zakazem jednak przyjmowania nowych studentów.

Ogólnie na ziemiach włączonych do Rzeszy seminaria zostały zamknięte, a gmachy skonfiskowane. W Generalnej Guberni zostały, ale ograniczono ich działanie. Tu także starania episkopatu i Watykanu miały pewien skutek.

W zakończeniu autor poruszył jeszcze jedną kwestię, najbardziej drażliwą, tj. milczenie papieża w czasie wojny. Od początku wojny Polacy zabiegali o wsparcie papieskie, o potępienie zbrodniczej agresji. Papież starał się zachować bezstronność w sensie ogólnego głoszenia zasad sprawiedliwości. W encyklice *Summi pontificatus* z 20 X 1939 r. przedstawił los narodu polskiego. Autor wyliczył wszystkie grupy polskie zabiegające o potępienie, w tym głównie akcję prymasa Hłonda. Od początku 1941 r. żądania w stosunku do papieża się wzmogły. Prymas i prezydent W. Raczkiewicz nie ustawali odwoływać się do Piusa XII. Clauss ukazał szeroką akcję niemiecką polegającą na przekonywaniu opinii polskiej o rzekomej ścisłej współpracy niemiecko-watykańskiej.

Rozpowszechniające się informacje o zmianie nastawienia Polaków w kraju i za granicą do Stolicy Apostolskiej doprowadziły do bardziej intensywnej korespondencji z Hłondem i innymi biskupami. Sekretarz stanu Maglione żądał przeciwstawiania się tym opiniom. W lecie 1942 r. uformowało się w Watykanie przeświadczenie, że ewentualne potępienie Rzeszy pogorszy los Polaków i utrudni niesienie im pomocy charytatywnej. Od 14 IX 1942 r. zaczęła się w tej kwestii polemika z biskupem wrocławskim Radońskim, który domagał się bezkompromisowego stanowiska wobec hitleryzmu. Ale i biskupi w kraju coraz więcej atakowali papieża. W styczniu 1943 r. Maglione był zmuszony formalnie zarzucić Radońskiemu u szkolenie Stolicy Apostolskiej i przypomnieć mu obowiązek biskupa obrony Stolicy świętej. Jednocześnie jednak potwierdziły się przewidywania sekretarza stanu o represjach niemieckich. Sam Radoński nie kontaktował się z diecezją w obawie represji dla księży. Arcybiskup krakowski Sapieha i arcybiskup A. Szeptycki prosili papieża, by nie występował przeciw okupantowi, gdyż powoduje to dalsze straty w ramach represji. Watykan zwrócił się jednak do Sapiehy na temat potępienia zbrodni niemieckich. 2 VI 1943 r. wygłosił papież przemówienie o prześladowaniach narodu polskiego. Do Polski wysłano 5.000 egzemplarzy tego przemówienia. Według autora papież stanął przed trudnym pytaniem: mówić prawdę, czy też wybrać drogę niesienia pomocy ludności, bez pogwałcenia prawdy.

2. Zagadnienie dyplomacji watykańskiej pedczas II wojny światowej

Już w pierwszej dekadzie po II wojnie światowej pisano sporo o dyplomacji watykańskiej, głównie o papieżu Piusie XII bez specjalnego ukierunkowania zagadnienia, bez celów pozanaukowych. W r. 1947 M. Maccarrone podał krótki wykład stosunków Stolicy św. z państwem hitlerowskim². W oparciu o literaturę i dostępne mu archiwum watykańskie zajął się głównie działalnością dyplomatyczną kardynała Pacelliego, potem papieża, w stosunku do urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych III Rzeszy. W kronikarskim przedstawieniu przytoczył dokumenty związane z działalnością L. Maglione i A. Bertrama z lat 1942—1943 i położył nacisk na prześladowanie Kościoła przez hitleryzm. Pracy tej w późniejszej dyskusji raczej nie wykorzystywano.

Podobnie pisał A. Giovannetti o wysiłkach papieża podjętych dla ratowania pokoju w latach 1939—1940³. Dokonał kompilacji dokumentów z archiwum watykańskiego, łącząc je własnym komentarzem. W przedmowie autor poruszył zarzuty stawiane papieżowi w okresie wojny i zaraz po niej, w tym zaniedbania obowiązku piętnowania zbrodni i eksterminacji ludności.

Milczenie papieża powodowało u wielu katolików wahania, powodujące u niektórych kryzys sumienia. Częściowego zestawienia materiałów dokonał C. Falconi, z zawodu dziennikarz, który zaczynał swą karierę pisarską od polemiki z współczesną polityką watykańską⁴. Od czasu pontyfikatu papieża Jana XXIII pisał w sposób bardziej opanowany. Korzystał ze zbiorów polskich i jugosłowiańskich, wykorzystał listy dyplomatów polskich na emigracji oraz materiały Polaków krytykujących w okresie okupacji postawę Stolicy Apostolskiej, raporty delegata na kraj, raporty urzędników rządu A. Pavelicia przy Watykanie. Według Falconiego nie można mówić o „oficjalnym milczeniu” papieża. Pius XII nie utracił nadziei, że rewolucja usunie Hitlera z Niemiec; papież działał w okresie braku przygotowania katolików do typu rządów hitlerowskich, musiał dbać o Kościół w całej Europie, by móc po wojnie wpływać na państwa⁵. Autor usiłował być więcej niż historykiem; uważa, że papież miał biurokratyczną wizję Kościoła i tendencję wyróżniania się zamiast służebności. Nie wyjaśnił zagadnień w sprawie chorwackiej, w tym męczeństwa tysięcy Serbów z rąk ustaszy i stopnia poinformowania Watykanu o tych zbrodniach⁶. Praca Falconiego zapłodniła pewien nurt literatury antykatolickiej, która w latach powojennych do r. 1965 inspirowała propagandę antywytykańską i antyreligijną. Np. M. M. Scheinmann napisał książkę, która „dowodziła”, że Watykan stał obok państw „Osi” i nadto uzależniał całkowicie Kościół od żołdu amerykańskiego⁷. Na podobnej zasadzie E. Paris „odkrył” w papieżstwie przyczynę ostatnich wojen i oskarżył papieża Piusa XII jakoby „stworzył” Hitlera⁸. Ta literatura wydobyla „milczenie” papieża jako problem szczególny⁹. Profesor historii współczesnej wydziału humanistycznego w Dijon, M. F. L'Huilier reasumując tę literaturę

² M. Maccarrone, *Il nazionalsocialismo e la Santa Sede*, Roma 1947.

³ A. Giovannetti, *Il Vaticano e la guerra (1939—1940). Note storiche*, Città del Vaticano 1960.

⁴ C. Falconi, *Le silence de Pie XII (1939—1945)*, Monaco 1965.

⁵ *Tamże*, 72, 74.

⁶ *Tamże*, 84, 107.

⁷ M. M. Scheinman, *Watykan w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1953.

⁸ M. E. Paris, *Le Vatican contre l'Europe*, Paris 1959.

⁹ P. Duclos, *Le Vatican et la seconde guerre mondiale*, Paris 1955, 7—8.

napisał, że polityka Watykanu od 1933 r. stanowiła trudność sumienia dla katolików i zagadką dla wszystkich zdolnych do refleksji¹⁰.

Dyskusja przybrała monstrualne rozmiary z okazji sztuki teatralnej Rolf Hochhutha pt. *Der Stellvertreter*, dedykowanej o. M. Kolbemu, w reżyserii Erwina Piscatora, wystawionej po raz pierwszy 23 II 1963 r. w Berlinie Zachodnim. Treść dramatu zaczyna się 17 X 1943 r., tj. w dniu rozpoczęcia masowych aresztowań Żydów w Rzymie, a według sztuki papież tego dnia kieruje rozmowę na finanse Miasta Watykańskiego¹¹. Dyskusja nad osobowością papieża Piusa XII ożywiła stare i nowe polemiki. Niezależnie od spraw wojennych zaczęto przeciwstawiać dobrego Jana XXIII zimnemu i lodowatemu Piusowi XII. „Milczenie” Piusa XII wobec eksterminacji 6 milionów Żydów ukazano jako zjawisko monstrualne. Była to dobra okazja dla tych, którzy chcieli wreszcie „zdemaskować” najwyższy autorytet moralny i religijny świata¹². Poza sukcesem sztuki na scenach świata powstała obfita literatura polemiczna, a reakcja na sztukę zasługiwałyby na osobne studium. W ciągu 7 miesięcy po premierze tylko w prasie niemieckiej ukazało się ponad 3.000 listów i artykułów krytycznych¹³. Osoba papieża wypadła w sztuce karykaturalnie: miał się zajmować jedynie interesami materialnymi Kościoła, podczas gdy jego interwencja zdaniem Hochhutha mogła ocalić miliony istnień ludzkich. Młody dramaturg niemiecki dołączył w zakończeniu publikowanej sztuki wybrane dokumenty, mające podeprzeć główną tezę sztuki¹⁴. Włączenie różnych tematów do sztuki umożliwiło autorowi zaciemnienie faktów historycznych, czego skutki pozostały w literaturze przedmiotu. Zasadniczy temat eksterminacji Żydów sprowadzono do „kazu” Piusa XII, a w niektórych pracach ograniczono się do pisania na temat niegodności papieża. Zasadniczy problem sumienia i odpowiedzialności za antysemityzm złączono z osobą Piusa XII¹⁵. Prace wielu historyków jak M. Gørgen, W. Adolph, A. Curver, D. Fisher, A. Randall jedynie zaogniły stan badań¹⁶.

Dwaj włoscy uczeni R. Esposito i L. Castiglione przeciwstawili się karykaturalnemu obrazowi papieża¹⁷ — Esposito przez konfrontację poszczególnych fragmentów sztuki z dokumentami, a Castiglione przez zbijanie punkt po punkcie zarzutów Hochhutha. Prace te choć nie rozwiązały problemu moralnego, dostarczyły jednak bazy materiałowej dla historyków. Esposito sporządził bibliografię rozumowaną przedmiotu, Castiglione ukazał papieża w kontekście jego postawy wobec narodowego socjalizmu. Akcentowanie jednak postawy papieża jako obrońcy Rzymu i cywilizacji rzymskiej uwypukliło patriotyzm włoski tych historyków.

¹⁰ M. F. l'Huillier, *Le Vatican dans la crise mondiale*, Revue d'histoire de la deuxième guerre mondiale, 1957, nr 28, 1—15.

¹¹ J. Warszawski, *Akcja antypapieska w Polsce podczas II wojny światowej*. Londyn, b.r.w (por. załącznik III: W sprawie „Zastępcy” Hochhutha, s. 119—124).

¹² V. Conzemius, *Églises chrétiennes et totalitarisme national-socialiste. Un bilan historiographique*, Louvain 1969, 55—56.

¹³ Selekcję tej korespondencji opublikował F. J. Raddatz, „Summa iniuria” oder: *Durfte der Papst schweigen? Hochhuths Stellvertreter in der öffentlichen Kritik*, Hamburg 1963.

¹⁴ A. Martini, *La vera storia e „Il Vicario” di Rolf Hochhuth*, Civiltà Cattolica 115-II(1964)437—454.

¹⁵ V. Conzemius, dz. cyt., 56. Są tu wymienione prace i ich ocena.

¹⁶ Tamże, 57.

¹⁷ R. Esposito, *Processo al Vicario. Pio XII e gli ebrei secondo la testimonianza della storia*, Torino 1964; L. Castiglione, *Pio XII e il nazismo*, Torino 1965.

Włoska teza o papieżu obrońcy Rzymu wywołała reakcję francuską autorów wyrażających poglądy katolików lewicowych jak C. J. Nesmy i J. Nobécourt¹⁸. Autorzy ci przyjęli w zasadzie punkt wyjścia Hochhutha, choć takie przyjęcie nie wynikało ze źródeł. Esposito upatruje reakcje francuskie wobec sztuki Hochhutha w tradycyjnym antykurializmie francuskim, którego ostatnim źródłem był gallikanizm.

Jednakże Nesmy — według V. Conzemiusa — rozpatruje kwestię Piusa XII nie w duchu gallikanizmu. Szwajcarski uczyony dostrzega u Nesmy'ego trzy płaszczyzny: historyczną, dramatyczną i moralną. Zaslugą zaś francuskiego historyka jest spostrzeżenie, że nie chodzi o problem papieża, lecz o szerszą kwestię świadomości chrześcijańskiej, jakkolwiek Nesmy doszedł do swych wniosków w dużej mierze na zasadzie intuicji, którą Conzemius zalicza na plus badacza¹⁹. Nobécourt jest także raczej dziennikarzem. Ustrzegł się jednak apriorystycznej, uwarunkowanej sympatią oceny wydarzeń. Starał się ująć zagadnienie Piusa XII w kontekście środowiska Piusa X i Benedykta XV: nieinterweniowanie w konflikty międzynarodowe. Także Nobécourt nie uwypuklił postawionego przez siebie problemu, iż papież wiedział o zagładzie narodu żydowskiego, ale zarazem i tej okoliczności, że oportunizm był raczej po stronie narodów sprzymierzonych²⁰.

W latach 1963—1964 nie można było jednak rozszerzać zakresu badań. Tym niemniej Nobécourt przeszedł od polemiki i zaczął wprowadzać nową interpretację, a w niej jako główne zadanie — zrozumienie przedmiotu.

Nie mniej ambitne były prace inspirowane przez Hochhutha. Na pierwszym miejscu chodzi o zbiór tekstów publikowanych przez Saula Friedländera²¹. Urodzony w 1932 r. w Pradze w rodzinie żydowskiej, ukończył studia w Paryżu w Instytucie Nauk Politycznych, a książkę o papieżu dedykował rodzicom zamordowanym w Oświęcimiu. Większość dokumentacji zaczerpnął z archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy, szczególnie z kancelarii podsekretarza stanu wyznaczonego do utrzymania stosunków ze Stolicą św., oraz z ambasady niemieckiej przy Watykanie. Autor miał świadomość, że jest to materiał jednostronny. Nie przeszkodziło mu to jednak ferować wniosków wykraczających poza materiał źródłowy. Wnioskiem takim jest, że papież miał predykcję do Niemiec z nazistowskim rządem, którego polityki nie potępił do 1944 r. Następnym wnioskiem było, że dla papieża Niemcy pogodzone z Anglosasami staną się zaporą dla wpływów wschodnich²². Nie przytoczył ani jednego dokumentu czy tekstu na poparcie swej tezy. Wiara autora w zapewnienia dyplomatów niemieckich była równa beztróscie przy publikacji tekstów. Stosował dowolny wybór tekstów oraz ich parafrazę bez informowania czytelnika, stąd praca jest swego rodzaju pamfletem. Brak przedstawienia postawy urzędników niemieckich jak radcy ambasady F. Menshausena, E. Weizsäckera czy ambasadora D. v. Bergena. Zarzucił papieżowi, iż ten nie zainteresował ZSSR swą notą pokojową z maja 1939 r.²³, zapominając, iż także Niemcy wraz z Polską były wówczas temu przeciwnie. Rzekome zaproszenie narodowej orkiestry niemieckiej do Rzymu w marcu 1941 r. jest u autora połączone z sugestią, że zaproszenie wysłano, kiedy do Watykanu doszły wieści o zamordowaniu tysięcy psychicznie chorych i setek księży polskich, choć

¹⁸ C. J. Nesmy, *6 000 000 de morts*, Paris 1964; J. Nobécourt, „*Le vicaire*” et *l'histoire*, Paris 1964.

¹⁹ V. Conzemius, *dz. cyt.*, 58.

²⁰ J. Nobécourt, *dz. cyt.*, 229; V. Conzemius, *dz. cyt.*, 59.

²¹ S. Friedländer, *Pius XII. und das Dritte Reich. Eine Dokumentation*, Hamburg 1965.

²² *Tamże*, 219.

²³ *Tamże*, 12—13, 34; V. Conzemius, *dz. cyt.*, 60.

koncertu nie było, a papież przyjął jedynie na audiencji kilku członków orkiestry²⁴.

G. O. Kent, wydawca dokumentów niemieckich dotyczących II wojny światowej, przeprowadził badania pod kątem polityki Watykanu w opinii dyplomatów niemieckich²⁵. W oparciu o wnioski Friedländera (choć z zastrzeżeniami) stwierdził, że papież nie miał złudzeń co do prawdziwej natury narodowego socjalizmu i świadomy był groźby dla Kościoła zwycięstwa III Rzeszy. Obawiając się jednak komunizmu, wahał się z potępieniem hitleryzmu²⁶. Bardziej krytyczny w analizie źródeł okazał się J. Conway²⁷. Po naszkicowaniu charakteru i osobowości Piusa XII próbował zrozumieć alternatywę deklaracji potępienia eksterminacji Żydów. Protest, zdaniem autora, nie mógłby niczego zmienić. Wobec moralnej konieczności protestowania ze względu na obowiązek dania świadectwa Ewangelii, papież — według autora — wybrał po długiej refleksji milczenie²⁸.

Dramatem sumienia Piusa XII zajął się G. Niccoli²⁹. W związku z tym badał kompromis katolicyzmu niemieckiego wobec antysemityzmu. Zdaniem autora zajęcie czynnej postawy przez papieża oznaczało przemienić wojnę w krucjatę. Ponieważ państwa katolickie zanikły, Stolica Apostolska nie mogła się identyfikować z żadną ówczesną ideologią. Mogła tylko głosić potępienia ogólne, bez cytowania imion winnych. Ta postawa doprowadziła do kompromisu, który znalazł odbicie w katolicyzmie niemieckim. Ten kompromis trudno usprawiedliwić wobec zagłady narodu. Papież uwikłany w serię zasad i uświęconych tradycją postaw, nie ogłosił potępienia, którego domagała się hitlerowska pogarda dla elementarnych praw ludzkich³⁰.

P. L'Huillier zajmując się polityką papieską wykorzystał dorobek poprzedników, oraz korzystał już z akt watykańskich stwierdzając, że nie wprowadzą one zasadniczej zmiany w interpretacji. Według autora zło było obecne, papież je rozpoznawał i cierpiał, ale przejmował się mniej złem aktualnym niż przyszłym. Na bieżąco nie można było apelować do katolików niemieckich przeciw ich rządowi bez spowodowania schizmy i represji. Wizja przyszłości dawała priorytet strukturom Kościoła w Europie³¹.

Ch. F. Delzell oceniał papieża ujemnie, na papieństwo patrzył wyłączenie pod kątem politycznym³². Papież w czasie wojny i po wojnie uważał się za papieża pokoju. Usiłował doprowadzić do pokoju. Kiedy to nie było możliwe, chciał przynajmniej zachować neutralność Italii. Nie docenił odejścia Hitlera od traktatu monachijskiego w marcu 1939 r.

Ustępliwość polityki wobec hitleryzmu, szczególnie w okresie wojny, rozwinał M. Mourin. W pracy bez aparatu naukowego uzasadniał ustępliwość Watykanu wobec III Rzeszy napięciem pomiędzy ZSSR a Watykanem jeszcze od czasów międzywojennych, od nieudanej akcji pomocy dzieciom³³.

Na temat papieża Piusa XII publikowano też niektóre ważniejsze

²⁴ Tamże, 73, 98.

²⁵ G. O. Kent, *Pope Pius XI and Germany. Some aspects of German-Vatican relations 1933—1943*, American Historical Review 70(1964)59—78.

²⁶ Tamże, 78; V. Conzemius, dz. cyt., 63.

²⁷ J. Conway, *The silence of Pope Pius XII, Review of Politics* 27(1965)105—131.

²⁸ Tamże, 131; V. Conzemius, dz. cyt., 64—65.

²⁹ G. Niccoli, *Sulle relazioni fra Santa Sede e Terzo Reich*, Belfagor 20(1965)253—322.

³⁰ G. Niccoli, dz. cyt., 321.

³¹ P. L'Huillier, *La politique du Vatican dans la crise mondiale*, Revue d'histoire de la deuxième guerre mondiale 16(1966)1—22.

³² Ch. F. Delzell, *Pius XII, Italy and the outbreak of war*, Journal of contemporary history 2(1967)137—161.

³³ M. Mourin, *Le Vatican et l'URSS*, Paris 1965.

źródła jak noty sporządzone przez D. Tardiniego³⁴, bilans pontyfikatu opracowany przez sekretarza specjalnego R. Leibera³⁵, oraz incydent związany z listem z 1940 r. kardynała E. Tisseranta do kardynała E. C. Suharda, arcybiskupa Paryża, przejętym przez gestapo w czasie rewizji w domu arcybiskupa³⁶. Tisserant w liście z 11 VI 1940 r. pisał, że w grudniu 1939 r. prosił Piusa XII o encyklikę na temat sumienia chrześcijańskiego i obowiązku posłuszeństwa sumieniu. W liście tym ostrzegł papieża o przyszłych ocenach tych wydarzeń. List został napisany nazajutrz po wypowiedzeniu przez Włochów wojny Francji. List wyrażał zranioną dumę kardynała. Sprawa żydowska zaczęła się później, ale historycy zwykle łączą ją z listem Tisseranta.

Podobnie wyjaśniono postawę Pacellięgo na mowę kardynała Chicago G. Mundeleina z 18 V 1937 r., w której kardynał piętnował prześladowanie katolików niemieckich przez Hitlera. Pius XI myślał wówczas o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami, a odradzał mu to Pacelli. Jego wypowiedź z 20 VI 1937 r. wskazuje na tendencję czekania w konflikcie państwo-Kościół w Niemczech. Tę politykę udokumentowana w II tomie akt watykańskich, wysuwa się również wobec późniejszej postawy Piusa XII³⁷. Wyjaśniono też genezę encykliki Piusa XI *Mit brennender Sorge* potępiającej faszyzm. R. Leiber wskazał na jej zbawczy charakter w Niemczech³⁸. A. Martini wykazał, że ogólną redakcję zdecydowano podczas pobytu delegacji episkopatu niemieckiego w Rzymie 16 I 1937 r. Pierwszy projekt podał kardynał M. Faulhaber. Sekretarz stanu E. Pacelli poprawił ją osobiście oraz dołączył długi passus o konkordacie przypominający rządowi niemieckiemu jego obowiązki³⁹. Tak więc Pacelli brał udział w przygotowaniu encykliki piętnującej hitleryzm.

Podczas zalewu publikacji pisanych w duchu Hochhutha ukazały się także artykuły o działalności nuncjuszów papieskich w obronie Żydów w Słowacji i Rumunii. Okupacja Słowacji w 1944 r. przez wojska niemieckie położyła kres tej misji⁴⁰. J. Levai⁴¹ zebrał dokumenty z archiwów państwowych na Węgrzech świadczące o działalności nuncjusza A. Rotty w Budapeszcie na korzyść Żydów; także papież wysłał telegram 25 VI 1944 r. do regenta Horthy'ego z prośbą o pomoc Żydom⁴². Podobne uwagi można odnieść do książki P. Lapida, który pozytywnie przedstawił stanowisko papieża wobec Żydów⁴³. Autor przedstawił tezę, że spośród osobistości żydowskich jedynie wielki rabin Herzog życzył sobie ogłoszenia potępienia prześladowania Żydów, ale ustąpił po przedstawieniu mu motywów przeciw takiej deklaracji. Według tegoż autora papież pośrednim działaniem ocalił życie 860 tys. Żydów⁴⁴, ale wydaje się to cyfrą znacznie zawyżoną⁴⁵.

³⁴ Pio XII, Città del Vaticano 1960.

³⁵ R. Leiber, *Pius XII*, Stimmen der Zeit 163(1958)81—100.

³⁶ J. Nobécourt, dz. cyt., 197—203.

³⁷ A. Martini, *Pio XII e Hitler*, La Civiltà cattolica 116-I(1965)342—354.

³⁸ R. Leiber, „Mit brennender Sorge”. März 1937—März 1962, Stimmen der Zeit 169(1962)417—426.

³⁹ A. Martini, *Il cardinale Faulhaber e l'enciclica „Mit brennender Sorge”*, Archivum historiae pontificiae 2(1964)303—320.

⁴⁰ F. Cavalli, *La Santa Sede contro le deportazioni degli ebrei dalla Slovacchia durante la seconda guerra mondiale*, La Civiltà Cattolica 112-III(1961)3—18; A. Martini, *La Santa Sede e gli ebrei della Romania durante la seconda guerra mondiale, tamże*, 449—463.

⁴¹ J. Levai, *Geheime Reichssache. Papst Pius XII. hat nicht geschwiegen. Berichte. Dokumente. Akten*, Köln 1966.

⁴² Tamże, 69.

⁴³ P. Lapidé, *The last three popes and the Jews*, London 1967.

⁴⁴ Tamże, 269.

⁴⁵ V. Conzemius, dz. cyt., 71.

Po wydaniu 9 tomów akt watykańskich w latach 1965—1975⁴⁶ dyskusja nad osobą papieża wcale nie osłabła. Publikacja akt miała wyjaśnić postawę papieża. Odbiór wydawnictwa przez historyków okazał się w zasadzie inny od spodziewanego. Jak przyjęło wydawnictwo, świadczy najlepiej polemika K. Klemperera z prof. O. Haleckim. Prof. Klemperer podkreślając w 1968 r. walory wydawnicze publikacji stwierdzał, że wszystkie noty papieskie, łagodne i starające się nie urazić nazistów, nie przyczynią się do rehabilitacji nadmiernie milczącego papieża⁴⁷. Wydanie źródeł rozszerzyło jednak zakres tematyczny dyskusji. W pierwszym stopniu milczenie papieża rozszerzono na sprawę milczenia wobec mordów hitlerowskich nad narodem polskim we wszystkich jego grupach, szczególnie wobec strat duchowieństwa polskiego. Ta kwestia bowiem zajmuje stosunkowo najwięcej miejsca w aktach watykańskich, nie tylko w 2 woluminach tomu III, ale we wszystkich łamach tych akt⁴⁸. Jak w sprawie żydowskiej, tak i w kwestii stosunku do Polaków historycy mieli różne opinie, od ich potępienia — raczej odosobnionego — u N. Padellaro⁴⁹, do ukazania zawinionego milczenia papieża wobec zbrodni hitlerowskich nad nimi u E. Buonaiuti⁵⁰. Dyskusja nad zachowaniem papieża w czasie wojny, stawiane mu zarzuty w sprawie braku pryncypialnego potępienia największych zbrodni, jakże zna historia, zawierają także uznanie Stolicy Apostolskiej za jej wysokiej miary autorytet moralny⁵¹.

Trudność oceny stanowiska Piusa XII spowodowana jest w dużej mierze okolicznością, że w jego postawie wobec wojny mieszczą się różne zagadnienia: stosunek do wybuchu wojny, do sposobu prowadzenia jej przez hitlerizm i faszystów włoskich, do jej zakończenia i skutków prawnych. Wszyscy piszący na temat zbrodniarzy hitlerowskich, z których główni (Hitler, Himmler i Goebbels) byli z pochodzenia katolikami, w zasadzie ograniczają się wyłącznie do czysto politycznych aspektów zagadnienia, zarcuając papieżowi milczenie przed i po wydaniu dokumentów. Stosowano metodę łączenia różnych zagadnień dla podbudowania oskarżeń, o czym wyżej już wzmiankowano. W jednym z najlepszych, choć bardzo skrótowych podsumowań, prof. M. Żywczyński, również nie szczędzący krytycznych ocen postępowania papieża, zwrócił jednak uwagę, że papież stał na czele Kościoła w trudnym okresie. Kościół nie miał w tym czasie wielkiego wpływu na społeczeństwo. Interesujące jest ostatnie zdanie prof. Żywczyńskiego: „Ale swoją drogą dobrej pracy syntetycznej na ten temat brak dotąd”⁵².

3. Ocena rozprawy M. Claussa

Stwierdzono powyżej brak syntetycznej pracy o Piusie XII nie dlatego, iż większość prac na jego temat zawiera sporo sądów ujemnych. Wydaje się, że w rozważaniach nad postawą papieża za mało brano pod uwagę kontekst historyczny. Nie zwracano uwagi na rolę Kościoła w I wojnie świa-

⁴⁶ *Actes et Documents du Saint Siège relatifs à la seconde guerre mondiale*, t. 1—9, Città del Vaticano 1965—1975.

⁴⁷ M. Żywczyński o historiografii Piusa XII w: *Polska, Niemcy, Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1977, 597—606, por. 605.

⁴⁸ F. Stopniak, *Kościół katolicki w Polsce okresu okupacji hitlerowskiej w piśmiennictwie historycznym*, w: *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, t. VIII, Warszawa 1979, 265—279.

⁴⁹ N. Padellaro, *Pius XII*, Bonn 1952.

⁵⁰ E. Buonaiuti, *Pio XII*, Firenze 1945, następne wydania 1958 i 1965.

⁵¹ M. Żywczyński, *art. cyt.*, 602.

⁵² *Tamże*, 606.

towej, w której Pacelli miał swój udział. Nawet Clauss, jeśli dokonuje paraleli z tamtym okresem (s. 6), to raczej jako analogii odniesienia. Praca Živojinovica, wydana w trakcie obrony rozprawy doktorskiej Claussa, wyróżniona Wielką Nagrodą Belgradu, wykazała, że podczas I wojny światowej Watykan niewiele mógł dokonać na polu dyplomacji⁵³. Poparcie Austrii przez papieża Piusa X w czasie wybuchu wojny, potem próby mediacyjne papieża Benedykta XV, apele do W. Wilsona pozostawały bez sukcesu. Oba walczące bloki nie interesowały się Kościołem, a starały się jedynie wykorzystać go dla własnych celów. Benedykt XV długo sądził, że sukcesy państw centralnych dadzą Kościołowi więcej perspektyw. Usiłowano więc wykorzystywać poszczególne osoby dla tych celów, polityków z obu stron. Próba zachowania wielonarodowego państwa Habsburgów spotkała się z krytyką państw, które na jego gruzach powstały, głównie słowiańskich. Z około 12 celów, jakie według Živojinovica postawiono sobie w Watykanie jedynie w zakresie pomocy humanitarnej, uzyskano pewne sukcesy jak wymiana rannych, niesienie pomocy materialnej.

Występuje to także w dyplomacji podczas II wojny światowej. W pierwszej części niniejszego omówienia zwracano uwagę na postać J. Ribbentropa, którego wizyta w Watykanie ośmielała dyplomatów watykańskich do zwracania się do niego w trudniejszych sytuacjach. Sprawa Polski podczas I i II wojny światowej była jedną z najważniejszych. Od początku strona francuska domagała się potępienia Niemiec, sądząc, że wpłynie to na opinię włoską i powstrzyma ich kraj od wojny. Papież miał ten sam cel, ale chciał go uzyskać drogą negocjacji. Powszechnie sądzono, że Anglia się ugnie w walce z Niemcami, a pogląd ten podzielał także papież⁵⁴. Wyjaśnienie kardynała Hinsleya dla papieża z lipca 1940 r., by nie uważano, że papież z Niemcami dokonuje nacisku na Anglię, musiały papieżowi dać wiele do myślenia⁵⁵. Także III Rzesza nie chciała dyplomacji papieskiej. Praca Claussa wystarczająco to uzasadnia.

Drugi tom akt watykańskich zawiera listy osobiste papieża do biskupów niemieckich, których papież znał z czasu swej nuncjatury w Berlinie i Monachium. Na 124 listy 103 napisane są po niemiecku; 7 adresowanych jest do całego episkopatu niemieckiego i austriackiego, 3 do bawarskiego i 1 do katolików niemieckich, reszta do poszczególnych biskupów. Część redagowali współpracownicy papieża, ale np. list do konferencji biskupów w Fuldzie ma 150 poprawek papieża. W listach potwierdza się żywy sentyment papieża do katolików niemieckich i do języka niemieckiego. Afekt do katolików niemieckich, z którymi spędził 15 lat życia, skłaniał go do negocjacji z Niemcami. Jego list do Hitlera nawiązuje do tradycji papieża Leona XIII, który po wyborze pisał do cesarza niemieckiego w nadziei na złagodzenie Kulturkampf. Na konferencji biskupów niemieckich w 1939 r. sobie zarezerwował sprawy niemieckiego Kościoła. Papież tłumaczył, że jego postawa nie jest neutralna, a raczej „niepodzielna”, w sensie oceny wydarzeń według prawdy i sprawiedliwości. Zaznaczał, że w deklaracjach publicznych ma spojrzeć na Kościół w różnych krajach w celu oszczędzenia tam żyjącym katolikom trudności, których można uniknąć. Najwięcej, tj. 18 listów wymienił z biskupem Preysingiem, który żądał polityki bez kompromisów, ale na drugim miejscu z Bertramem (12 listów), który szukał pokojowego kontaktu z hitleryzmem. W kwietniu 1940 r., po wysłaniu przez Bertrama telegramu w imieniu episkopatu do Hitlera w rocznicę jego urodzin, Preysing złożył dymisję z urzędu, lecz papież skłonił go do jej

⁵³ D. R. Živojinovic, *Vatican i prvi svetski rat 1914—1918*, Belgrad 1976.

⁵⁴ V. Conzemius, *dz. cyt.*, 36.

⁵⁵ *Tamże*, 37.

wycofania⁵⁶. Dokumenty tomu pierwszego dotyczące starań o pokój ukazują, bardziej sympatie polityczne, temperament i kwalifikacje dyplomatyczne występujących osób. Papież wobec nich wydaje się być wszechobecny, ale mało zmaterializowany. Wydawcy watykańscy żałują, że papież nie zostawił dia-rusza, notatek osobistych, co nie pozwala śledzić w szczegółach myśli pa-pieskiej⁵⁷.

W tomie trzecim akt watykańskich wśród 605 dokumentów jest 18 li-stów papieża do biskupów polskich. Nie ma listów po polsku i w ogóle nie jest ich wiele. 2 woluminy trzeciego tomu dały podstawę do zarzutów wobec papieża, ale i do jego obrony. W 605 dokumentach zawarty jest bardzo bo-gaty materiał.

Clauss korzystał głównie z tych trzech tomów, choć także i w innych znalazł wiele danych. Pominął wszelkie dywagacje na temat psychiki wy-stępujących osób. W czterech rozdziałach przedstawił zabiegi Stolicy Apo-stolskiej w sprawie Kościoła w Polsce; w niektórych wypadkach (np. opieka nad Polakami) omawiał szerzej zagadnienie. Praca napisana jest według naj-lepszych wzorów historiografii niemieckiej, stworzonych przez L. R a n k e -g o, dla którego historia ma odpowiedzieć na pytanie: „jak to właściwie by-ło?”⁵⁸. Autor zestawiał ogromną literaturę złożoną z 332 pozycji opracowań i zbiorów dokumentów. Wykorzystał skrzętnie literaturę polską, w tym także prace z pogranicza publikacji naukowych i publicystyki. Wydane w ostatnich latach prace polskie, których tu nie uwzględniono i opracowania dotyczące spraw lokalnych, nie wpłyną na zarysowany obraz. Autor jest świadomy nie-kompletności akt watykańskich. Podaje np. że akcja charytatywna, zawarta w tomie 6, 8 i 9, na 581 dokumentów publikowanych posiada także 645 nie drukowanych (s. VI). Brak większości dokumentów nie uniemożliwił stwo-rzenia syntezy. W układzie przedmiotowo-problemowym ujętym chronolo-gicznie podał pierwszą pełną syntezę starań dyplomacji watykańskiej w spra-wach Polski. Nie ma tu dokumentowania założonych z góry tez⁵⁹. Jego wy-kład nie ma nic wspólnego z metodą, która apriorycznie orzeka, iż akta wa-tykańskie nie podają ani jednej sugestii w sprawie interwencji na rzecz prześladowanych⁶⁰. Całościowe ujęcie tematyki pozwoliło bowiem autorowi ukazać niestrudzoną wolę duchownych watykańskich, którzy przez 5 lat bronili Kościoła w Polsce. Z pracy wyłania się tylko jedyna możliwość dzia-łania papieża — negocjowanie. Na mniej niż Polską „gorącym” terenie dy-plomacja ta ponosiła ofiary. Do 15 VII 1940 r. usunięto nuncjuszów z Belgii i Holandii, w sierpniu 1940 r. odeszli nuncjusze z Łotwy, Litwy i Estonii, usunięto wikariusza apostolskiego z Egiptu, delegata apostolskiego z Lon-dynu, stale atakowano Watykan z obu walczących stron za audycje radia watykańskiego. Do tego dochodził charakter miasta i niemożliwość rozróż-nienia między Rzymem jako stolicą Italii a Rzymem — Państwem Watykań-skim, co prowadziło do konfliktów⁶¹. Także dyplomaci Watykanu nie mieli możliwości działania. Władze hitlerowskie pilnowały wstępu wysłanników papieskich, nie udzielały informacji dla Biura Informacyjnego, nie przyjmowa-no korespondencji kościelnej w sprawach Kościoła na ziemiach polskich. Jest zasługą autora ukazanie mechanizmu struktur hitlerowskiej władzy.

⁵⁶ Tamże, 45.

⁵⁷ *Actes et documents du saint Siège...*, dz. cyt., t. I, 91.

⁵⁸ „Wie es eigentlich gewesen” L. R a n k e, *Sämtliche Werke*, Leipzig 1874, t. 33, VII; cyt. za L. R a n k e, *Dzieje papieżstwa w XVI—XIX wieku*, Warszawa 1974, 8.

⁵⁹ E. R a f a l s k i, *Polityka Watykanu w przededniu II wojny światowej*, Warszawa 1978 (por. s. 9).

⁶⁰ Z. M o r a w s k i, *Watykan z daleka i z bliska*, Warszawa 1978 (por. s. 6, 236; Kościół = „ustrój kapitalistyczny”, s. 136).

⁶¹ V. C o n z e m i u s, dz. cyt., 38—41.

Autor ukazał też plastycznie systematyczną akcję niemiecką zniszczenia Kościoła w Polsce. Likwidacja episkopatu, uderzenie w podstawy organizacji kościelnej, zakazy kultu, języka narodowego, rozdział narodowości w obrębie gmin kościelnych — wszystko to autor wykazał na podstawie dokumentów urzędowych, czasem tylko posługując się zastępczo literaturą. W kwestii nawet tak drażliwej, jak przypadek chełmiński, czyli oddanie diecezji pod administrację biskupa gdańskiego, zgodnie z dokumentami zaznaczył Clausa brak współdziałania w tej akcji z władzami hitlerowskimi.

Problem milczenia papieża potraktowano tu tradycyjnie, tzn. autor nie polemizuje z literaturą dziennikarską o moralnym zaniedbaniu Piusa XII. Żądania biskupów polskich (w tym także żądające milczenia o sprawach polskich) oraz ukazane w całej pracy niewielkie możliwości papieskie, przy jednoczesnej walce z rządem hitlerowskim są odpowiedzią i wyjaśnieniem dyskutowanego „milczenia”. Trzeba bowiem zaznaczyć, że rozprawa jest próbą wyjaśniania niedopowiedzianych dotąd problemów. Autor wyjaśnia bowiem nie tylko starania Watykanu u rządu niemieckiego, ale też uwzględnia np. problemy sporne z Czechami względnie Słowakami.

Pozostaje jeszcze jedna kwestia. Tak u autora, jak i u większości osób występujących jako główni aktorzy działań dyplomatycznych — poza Polakami — nie dostrzega się różnicy w traktowaniu problematyki polskiej i niemieckiej. We wszystkich poczynaniach na ziemiach polskich poza Generalną Gubernią ważną rolę odgrywali duchowni pochodzenia niemieckiego. Z pracy Clausa wynika niezbicie, że traktowali upadek Polski jako fakt ostateczny. Tak postępowali A. Steuer, J. Paech, H. Breitingner (s. 34), przedstawiając projekt rozdziału Kościoła według narodowości. Tak postępował Splet, który w piśmie do papieża z 14 I 1940 r. wyraził nadzieję ułożyć stosunki z władzami niemieckimi zakazującymi właśnie używania języka polskiego (s. 46). Świadczą o tym próby Breitingera z 23 XI 1943 r. włączenia Kościoła w Kraju Warty do metropolii w Rzeszy (s. 40). To samo myślał nuncjusz w Berlinie Orsenigo, inicjator poddania Spletowi diecezji chełmińskiej (s. 141), mianowanie F. Strzyża wikariuszem generalnym w Katowicach (s. 46). Tak też sądził biskup spiski Jan Wojtaszek (s. 153) i tak myślał papież Pius XII zatwierdzając wszystkie nominacje, poczynając od zatwierdzenia Spletta (s. 142). Należy bowiem rozróżnić walkę dyplomacji watykańskiej o prawa Kościoła, co jest właściwością Kościoła łacińskiego, od obrony praw ludzi z Kościołem związanych. Trzeba też zaznaczyć, iż ostatnie zdanie jest tylko dedukcją. Źródła formalnie brane nie zawierają odpowiednich na to danych. Można żałować, że autor nie poruszył tego zagadnienia. Brak np. komentarza przy aresztowaniu biskupów lubelskich (s. 53 i 139), a podano tylko, iż zostali aresztowani za niedozwolone posiadanie broni⁶². Poza brakiem ocen własnych autora, praca jego stanowi krok naprzód w badaniach nad Kościołem okresu II wojny światowej i w dużym stopniu wyjaśnia dramat, przed którym stanął papież Pius XII.

⁶² Por. Z. Goliński, *Fulman Marian Leon*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, 181—183; tenże, *Biskupi i kapłani lubelscy w szponach Gestapo*, Lublin 1946, 25—37.